

Galar przyciągnie turystów do Brzeźnicy. Wójt gminy chce ratować cenny zabytek.

HISTORIA. Wysoki poziom wody może zagrozić odkrytemu niedawno dwustuletniemu galarowi.

Niespotykane dotąd w Polsce odkrycie archeologiczne w Brzeźnicy, dwustuletni galar łącząński, o którym pisaliśmy w „Dzienniku Polskim” kilka dni temu, ma szansę stać się największą atrakcją turystyczną regionu. Prace zabezpieczające przerwały opady deszczu i podniesienie się poziomu wody w rzece. Jednak specjaliści zapewniają, że woda nie niszczy drewna, bardziej szkodliwe jest wystawienie galaru na działanie słońca. Istnieje jednak ogromne niebezpieczeństwo, że obiekt może zostać zniszczony przez silniejszy nurt wody. Dla ratowania obiektu obciążono go workami z piaskiem.

– Potrzebne będą środki finansowe. Nie ma jeszcze w Polsce ekspozycji oryginalnego, zabytkowego galaru. Małopolska ma szansę być pierwsza – tłumaczy wójt gminy Brzeźnica Bogusław Antos.

Galar został odkryty w miejscowości Brzeźnica na około 40 km Wisły. Wymyty przez wodę zabytek, to statek rzeczny służący do przewożenia ładunków. Galary używane były na Wiśle od średniowiecza do połowy XX w. Wymiary takich jednostek były różne. Ta ma dokładnie 18,90 m długości, a jej maksymalna szerokość wynosi około 5 m, licząc na poziomie



Pierwotnie zabytkowy galar posiadał 21–22 wręgi, z czego zachowało się aż 20 FOT. ARCHIWUM

poszycia. Pierwotnie galar posiadał 21–22 wręgi, z czego zachowało się aż 20.

Podpisano już porozumienie o współpracy z Muzeum Archeologicznym w Krakowie, które przygotowało plan wydobycia galaru wraz z koncepcją jego ekspozycji. Przygotowane opracowanie naukowe było i jest na bieżąco konsultowane z Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku. – Wrak statku, pierwotnie przykryty kilkudziesięciocentymetrową warstwą żwiru, udało się całkowicie odsłonić. Usytuowany jest równoległe

do południowego brzegu Wisły, mającego w tym miejscu ponad 5 metrów wysokości. Dziób skierowany w dół rzeki. Lewa burta jest całkowicie zniszczona. Prawa zachowana w całości – relacjonuje archeolog Ryszard Naglik.

Pobrano już próbki drewna do badań dendrochronologicznych i w celu określenia gatunku drzew, z których wykonano poszczególne elementy konstrukcji. Badanie określi też dokładny wiek znaleziska. Fakt, że do łączenia belek użyto drewnianych kołków, a nie gwoździ, może sugerować, że

zabytek pochodzi z przełomu XVIII i XIX w.

Zgodnie z deklaracją Urzędu Gminy zabytek będzie ekspozycyjny na terenie gminy Brzeźnica. Władze gminy wiążą z galem wielkie nadzieje, gdyż ma on szansę stać się unikatową atrakcją turystyczną na skalę Polski i Europy. – Dotąd wiedzę o galarach mieli nieliczni, teraz jest szansa, że mogą o nich dowiedzieć się wszyscy, jeżeli Wisła na to pozwoli – mówi wójt Bogusław Antos.

MARCIN WARSZAWSKI

marcin.warszawski@dziennik.krakow.pl